

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VIII | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 15 WRZEŚNIA 1930 R | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 257

Samobójstwo aferzysty na cmentarzu w Poznaniu

Poznań, 15 września

Dziś przed południem znaleziono na starym cmentarzu zwłoki inż. Grzegorza Bogdanowicza, znanego w Poznaniu z wielu afer.

Bogdanowicz popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w skroń.

Olbrzymie zwycięstwo hitlerowców

w wyborach do parlamentu Rzeszy. — Skrajne żywiły powiększyły swój stan posiadania o 114 mandatów — Sukces komunistów
Ostateczne wyniki głosowania. — Kandydat polski otrzymał listy z pogroźkami

Berlin, 15 września

(Telegram własny „Expressu”)

Dokładnych obliczeń z wczorajszych wyborów do parlamentu Rzeszy naraził brak, jak wynika jednak z dotychczasowych obliczeń niebawem zwycięstwo na całej linii odnieśli hitlerowcy, którzy zdobyli o 60 mandatów więcej, niż w wyborach poprzednich.

Obecnie będzie to najsilniejsza partja w parlamencie.

Berlin, 15 września

(Telegram własny „Expressu”)

Po ukazaniu się pierwszych wyników wyborów w związku ze spodziewanym zwycięstwem hitlerowców odbył się w dniu wczorajszym w godzinach wieczornych w „Sport Palast” w Berlinie wielki wiec zwolenników tego stronnictwa.

Głos zabrał dr. Goebels, który w przeszło dwugodzinnym przemówieniu programowo zaznaczył, że stronnictwo jego dążyć będzie przede wszystkim do zajęcia ministerstwa spraw wewnętrznych, oraz wojskowych, następnie doprowadzi do zerwania koalicji z socjaldemokratami i przeprowadzi nowe wybory w Prusach.

Pozatem stronnictwo to zamierza obsadzić najważniejsze stanowiska w prezydium policji. Gdyby zamierzenia te nie udały się, wówczas hitlerowcy ze swymi przeszło 100 mandatami uprawiać będą w dalszym ciągu silną opozycję i nie ulegną się nawet obstrukcji.

Berlin, 15 września.

(Telegram własny „Expressu”).

Ostateczne oficjalne wyniki wyborów do Reichstagu przedstawiają się

nico odmiennie od podanych z godz. 3 w nocy. Ogółem mianowicie ważnych głosów oddano 34,943,463. Z tego otrzymali socjaldemokrati 8,572,016, niemiecka partja narodowa 2,458,497, centrum 4,128,929, komuniści 4,587,708, niemiecka partja ludowa 1,576,149, partja państwowa 1,322,608, partja gospodarcza 1,360,575, bawarska partja ludowa

1,850,556, hitlerowcy 6,401,210.

Według obliczeń, które jednak w ciągu poniedziałku, t. j. dnia dzisiejszego mogą ulec pewnym nieznacznym wahaniom, przydzielono mandaty w sposób następujący:

Socjaldemokrati 143 (-9), niemiecka partja narodowa 41 (-37), centrum 69 (-8), komuniści 76 (-22), niemiecka par-

tja ludowa 26 (-19), partja państwowa 22 (-1), partja gospodarcza (bez zmian), bawarska partja ludowa 18 (-1), hitlerowcy 107 (-95), chrześcijańsko-socjalni 1, chińska partja 6 (-2), hano wojskowy 5, landbund 3, konserwatyści 2.

Pozostałe 5 mandatów przydzielone zostały jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.

Bytom, 15 września.

(Tel. wł. „Expressu”).

Walki wyborcze na Śląsku Opolskim trwały w dniu wczorajszym w całej pełni.

Stającej do wyborów polskiej partji ludowej utrudniano akcję elementy radykalne, a więc hitlerowcy i komuniści.

Mimo to partja polska uzyskała 37,000 głosów, t. j. o 7,000 więcej niż przy wyborach w roku 1928.

Naczelny kandydat polskiej partji ludowej ks. prałat Koziółek otrzymał mnóstwo listów z pogroźkami.

Zuchwały napad rabunkowy w Poznaniu 81-letni starzec ciężko pobity. — Zrabowano mu zaledwie 100 zł.

Poznań, 15 września.

W sobotę wieczorem dokonano w domu przy Alei Marcinkowskiego 18 niezwykłego zuchwałego napadu rabunkowego, którego ofiarą padł powszechnie szanowany księgarz 81-letni p. Jarosław Leitgeber.

Około godz. 20 p. Leitgeber opuścił swoją księgarnię i zamierzał udać się do mieszkania, mieszczącego się w tym samym domu na I piętrze. W tym momencie doskoczyło do niego 2 osobników, jeden z nich uderzył pałką starca w czoło; natychmiast za pierwszym ciosem na stąpił i drugi.

Uderzenia były zadawane z taką siłą, że starzec runął na schody i stracił przytomność. W międzyczasie syn p. Leitgebiera, słysząc jęki, wiedziony złem przeczuciem, wyszedł do sieni, gdzie z przerażeniem ujrzął swojego ojca bez przytomności.

Bandyci, którzy zdołali zabrać jedynie kopertę z zawartością 100 zł., musieli

być poinformowani o stosunkach lokalnych firmy.

W pośpiechu nie zdołali skraść większej gotówki, którą Leitgeber miał w kieszeni marynarki. Za sprawcami policja wszczęła energiczne śledztwo.

Ukraińcy podpofili wieś 5 gospodarstw spłonęło doszczętnie

Lwów, 15 września.

W sobotę o godzinie 22-jej zaalarmowane zostało miasto Lwów olbrzymią łuną, jaka pokryła niebo od strony zachodniej.

W pierwszej chwili sądzono powszechnie, że pali się lotnisko w Skniłowie, albo stacja kolejowa wobec czego władze kolejowe wstrzymały nawet odjazd pociągów w tym kierunku.

Równocześnie lwowska straż pożarna otrzymała telefoniczne wezwania za-

rzędu lotniska o wysłanie pomocy do wsi Zimna Wólka względnie do przysiółka Łapajówka.

W chwili przybycia na miejsce straży ogniowej, pięć gospodarstw wraz ze zbiarami było już w zgliszczach.

Pożar zlokalizowano z wielkim trudem. Szkody są bardzo wielkie. Według powszechnego przekonania, pożar jest dziełem sabotażystów ukraińskich, albowiem Zimna Wólka zamieszkała jest prawie wyłącznie przez ludność polską.

Wczorajsze demonstracje „Centrolewu” we Lwowie skończyły się bijatyką pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami opozycji.

W czasie awantur poturbowany został b. pos. Hausner

Warszawski korespondent „Expressu” telefonuje:

Jak już obszernie doniosła o tem dzisiejsza „Republika” wczorajsze demonstracje „Centrolewu” MIAŁY PRZEBIEG KRWAWE JEDYNI W WARSZAWIE gdzie jak wiadomo, DWIE OSOBY ZOSTAŁY ZABITE, ORAZ SZEREG OSÓB ZOSTAŁO RANNYCH.

Podnieconą sytuację w stolicy kilkakrotnie próbowali wyzyskać komuniści którzy usiłowali utworzyć pochody.

Komunistów jednak za każdym razem rozpraszano. Szereg wywoławców komunistycznych policja zaaresztowała.

Burzliwy przebieg miały demonstracje wczorajsze również we Lwowie, gdzie odbyło się 5 wieców zwołanych przez centrolew.

Wiece te wypadły jednak na ogół bardzo błado. Jeden z wieców urządony przez PPS CKW został rozwiązany przez policję, a to dlatego, że były poseł Hausner (PPS CKW) usiłował odczytać rezolucję krakowskiego kongresu.

W momencie rozchodzenia się uczestników wiecu wywiązała się bójka, w której b. poseł Hausner został lekko poturbowany.

Na wiecu Stronnictwa Chłopskiego

doszło również do awantur pomiędzy przeciwnikami i zwolennikami „Centrolewu”. W czasie zamieszania raniono lekko w głowę delegata starostwa grodzkiego.

Całą salę, w której odbywały się obrady zdemolowano. Zniszczono wszystkie okna i lustra, oraz połamano fotele.

W Katowicach demonstracje „Centrolewu” wypadły bardzo błado dzięki temu również, że w tym czasie odbywał się zjazd powstańców śląskich, który ściągnął na siebie powszechną uwagę publiczności.

Nieudany lot prof. Pickarda

Aluminjowa kula za ciężka

Berlin, 15 września.

Zapowiedziany w Augsburgu start balonu prof. Pickarda nie odbył się.

Około godz. 6-jej rano prof. Pickard wraz ze swoim asystentem wsiadł do aluminjowej gondoli, która została szczelnie zamknięta.

Po przymocowaniu gondoli do balonu, okazało się, iż jest ona za ciężka, wskutek czego balon nie mógł się wznieść w górę. Startowi również przeszkodził silny wiatr.

Wobec tego prof. Pickard zaniechał startu i odroczył swój lot do najbliższych dni, kiedy poprawia się warunki atmosferyczne.

Walka Habsburgów o koronę św. Stefana

Rywalizacja matek o zapewnienie tronu synom.-Kaprys młodego arcyksięcia kosztował matkę 37 milionów

Poza znanymi na całym świecie, niedawnymi głośniejszymi faktami w kółkach monarchistycznych Węgier, a więc poza małżeństwem głównego pretendenta do tronu węgierskiego arcyksięcia Albrechta z panią Rudną, jego zrzeczeniem się pretensyj do tronu i złożeniem przysięgi na rzecz drugiego pretendenta, a syna byłego cesarza Karola i cesarzowej Zyty, arcyksięcia Ottona, kryje się tragedia jednej matki, a triumf drugiej.

Albowiem 12 lat, które upłynęły od wojny, były zaciętą walką dwu matek o zapewnienie synom tronu węgierskiego.

Jedną z nich była arcyksiężna Izabella, żona arcyksięcia Fryderyka, który był oficjalnym naczelnym wodzem armii austro-węgierskiej podczas wojny i zyskał sobie w Polsce nazwę „Fryderyka wieszateła”, a drugą ex-cesarzowa Zyta.

Zaczęło się niekorzystnie dla syna cesarzowej.

Wprawdzie Węgrzy wszyscy byli monarchistami, bo przez władze królewską mieli i mają nadzieję uzyskania utraczonych terytoriów, ale mieli dosyć Habsburgów austriackich i wyzykiwania przez nich Węgier na korzyść Austrii. Po upadku więc bolszewizmu węgierskiego powstały tajne stowarzyszenia nacjonalistyczne, które postawiły sobie za zadanie wprowadzenie na tron, w drodze elekcji Habsburga wprawdzie, ale nie z bezpośredniej linii cesarskiej, mającej pretensję do panowania jednocześnie i w Austrii.

Główną podporą tego ruchu byli oficerowie honwedów, osławieni w wojnie przez swe okrucieństwa, a naczelnym kierownikiem stał się Julius Goemboes, który w obecnym gabinecie hr. Bétleny wymógł przyznanie sobie teki ministra wojny, powiadając, że ten, „kto panuje nad armią, będzie w przyszłości mianował króla”.

Obecny minister Goemboes, pokazując ongiś dziennikarzowi angielskiemu w stolicy Węgier zamek królewski, oświadczył, że wiadomości o romansie, uderzyła jak piorun w matkę arcyks. Albrechta.

Energiczna matka postanowiła ten romans w zarodku przerwać, wysłała syna na 6 miesięcy do Berlina, ale on użył tego czasu na wyczekanie, ażeby pani Rudną przeszła na katolicyzm, a po powrocie do Europy, w Anglii, w mieście Brighton zawarł ślub morganatyczny ze swoją ukochaną.

Ojciec i matka Albrechta wdali komunikat, że nigdy nie uznają małżeństwa i że wszelkie zobowiązania syna uważają za nieważne.

Należy więc oczekiwać nowych kroków ze strony arcyksiężnej Izabelli, ale tymczasem druga matka, była cesarzowa Zyta, triumfuje, bo jej syn Otton pozostał narazie jedynym kandydatem, a wśród monarchistów węgierskich zaostrzył się rozłam, tak iż tylko względem trudne położenie społeczne i ekonomiczne podtrzymuje obie strony od wybuchu walki na śmierć i życie. Węgry, w którym oni tylko czasami raczyli prze-

nocować, będzie ich gościł „wyszła-ści „tylko chyba jako zwiedzających”.

Ten stan rzeczy postanowiła wyzyskać arcyksiężna Izabella i z wielkim nakładem energii, a większym jeszcze nie-niejędy, dotychczas jej agitacja kosztowała miała 37 milionów złotych, wprowadzała swego syna Albrechta w życie węgierskie.

Dzięki poparciu matki i jej pieniąd-żom, Albrecht stał się prezesem wielu klubów węgierskich, które kierują ży-

ciem politycznym, przed paru laty został nawet prezesem wszechpoteżnego „Tessu”, t. j. związku klubów społecznych, a choć jest surowym katolikiem, zdołał nawet pozyskać sobie względy potężnej szlachty kalwińskiej.

Arcyksiężna Izabella starała się zdobyć dla syna także poparcie zagranicą. Wysyłała go niejednokrotnie do Rzymu, liczyła na poparcie Mussoliniego i utoczyła dla niego małżeństwo z jedną z córek króla włoskiego.

Azjatycka nowość

„Chiński strejk” tramwajów i poczty

Dotychczas z pojęciem strejku łączyło się pojęcie porzucenia pracy, tymczasem przebiegli azjaci wynalazli nowy rodzaj strejku.

Oto strejkują oni, nie porzucając pracy, ale strejk ten jest w swych skutkach o wiele niebezpieczniejszy, niż zwykły.

Konduktorzy tramwajowi pewnego miasta w Chinach zażądali podwyżki swych pensyj. Gdy żądań ich nie uwzględniono, zastrakowali w ten sposób, że pełnili służbę, ale nie brali od pasażerów zapłaty za bilet.

Rezultat był taki, że połowa miasta jeździła darmo na spacer tramwajami, a towarzystwo tramwajowe poniosło

olbrzymie straty i szybko zlikwidowało zażąd.

Podobno „chiński strejk” zastosowali urzędnicy pocztowi w Chinach. Przyjmowali oni przesyłki, wydawali kwity i znaczki, ale wszystko bez pobierania opłat od publiczności. Nie trzeba dodawać, że w czasie tych „strejków” dni poczta była w obłężeniu, urzędnicy mieli pełne ręce roboty, a poczta ani grosza zysku.

I w tym wypadku „chiński strejk” okazał się skutecznym.

W bardziej cywilizowanych krajach tego rodzaju strejk nie obiecuje powodzenia.

Księżniczka polska straganiarką londyńską

Córkę tułacza z r. 1831 odnalazł dziennikarz angielski

W jednym z dzienników londyńskich pojawiła się notatka, głosząca, że na rynku Caledonian w Londynie sprzedaje na straganie zabawki przekupka, zwana powszechnie księżniczką.

Wiadomością tą zainteresował się

pewien dziennikarz i stwierdził, że kobieta ta, nosząca nazwisko Marja Leon, właściwie nazywa się Ogińska - Małachowska.

Za pośrednictwem konsulatu polskiego zawiadomiono o tem rodzinę Ma-

chowskich. Głową jej jest Paweł hr. Małachowski, który w drodze dyplomatycznej zarządził poszukiwania „księżniczki”.

Ustalono, że Marja Leon jest córką Leona hr. Małachowskiego, uczestnika wojny o niepodległość w r. 1831-ym. Matką jej jest księżniczka Ogińska, siostrzenica Ogińskiego, który walczył pod Napoleonem.

Gdy Marja Leon zauważyła zainteresowanie jej osobą, w obawie, iż policja ściga ją za jakieś przekroczenie przepisów o handlu, znikła.

Dopiero po dłuższych poszukiwaniach odnaleziono ją i wezwano do biura policji, gdzie poinformowano o poszukiwaniach wszczętych przez rodzinę.

Małachowska przypomniała sobie ucieczkę zagranicę swego ojca w nocy po stłumieniu powstania.

Przybywszy do Anglii, zmienił on nazwisko na Leon. Wdowa po nim z domu księżniczka Ogińska otworzyła w Londynie atelier fotograficzne, które córka zlikwidowała i założyła stragan z zabawkami.

W konsulacie polskim wystawiono księżniczce Ogińskiej - Małachowskiej paszport polski.

Miljon złotych spadku dla biednej maszynistki

Przed niedawnym czasem donieśliśmy o tajemniczym, a sensacyjnym zniknięciu milionera amerykańskiego, Van Leader Blacka, aeroplanowego podróżnika dookoła świata, który zginął podczas spokojnej przejażdżki własnym jachtem u brzegów amerykańskich prawdopodobnie zrzucony przez fale z pokładu do morza.

Przed paru dniami otwarto jego testament, w którym lwią część majątku przekazywał żonie i dzieciom, ale zawierał też szereg niespodzianek.

Okazało się przede wszystkim, że Black nie zapomniał o towarzyszkach swoich awanturniczych podróży powietrznych, mianowicie o dwu pilotkach swojego aeroplanu, którym zapisał sumy na nasze pieniądze po 250 tysięcy złotych.

Prawdziwą niespodzianką jest uczynienie przez Blacka milionerki z Miss Alison Bone, z pochodzenia argentyńskiej.

która od sześciu lat była jego maszynistką. Mocą testamentu przypadł jej okrągły milion złotych polskich, a prócz tego jej wuj, dziennikarz londyński, James Bone, otrzymał zapis w wysokości 50 tysięcy złotych.

Miss Alison była tylko londyńską sekretarką zaginionego milionera i w chwili otwarcia testamentu bawiła na kontynencie, tak że niespodziewane bogactwo zaskoczyło ją dopiero po powrocie do Anglii.

Wielkie wrażenie wywołał ustęp testamentu, w którym Black postawił za warunek swoim spadkobiercom, ażeby go pochowali w morzu. Przypadek ułatwił im wykonanie tej ostatniej woli.

Sensacyjne wynalazki na usługach policji

Niejaki Walter Hymans, niepozorny człowieczek, o więcej niż przeciętnej powierzchowności, wypowiedział zaciętą wojnę złodziejom, wzięwszy sobie za główne zadanie życia uniemożliwienie im na każdym kroku działalności.

Zrobił on już cały szereg wynalazków które zostały zaakceptowane przez policję londyńską.

Jeden z nich to samochód, który w chwili, gdy wejdzie do niego złodziej, przeraźliwym głosem wzywa pomocy.

Wynalazek ten nazwał p. Hymans „Krzyk, moje dziecko”, gdyż samochód istotnie krzyczy głosem skrzywionego dziecka.

Dowcip polega tu nie na żadnych praktykach czarodziejskich, które sprawiają, że samochód poznaje, czy wchodzi do niego właściciel, czy obcy, ale po prostu na tem, że w wozie istnieje guziczek, o którego położeniu wiedzą jedynie wtajemniczeni i guziczek ten wyła-

cza alarmy. W razie niewyłączenia guziczka samochód „krzyczy”.

Wynalazca stworzył jeszcze bardziej zdumiewające rzeczy.

Wystarczy więc, by wybito w domu szybę, a natychmiast zapalają się wszystkie żarówki w całej kamienicy, na tron cie domu zjawia się płonący napis: „Policja!” — okna zaczynają miauczeć niesamowitymi głosami, a ukryty aparat fotograficzny sam robi zdjęcia niepożądanego gościa.

Złodziej, który zakradając się do sklepu, na wszelki wypadek przetnie przewody elektryczne, będzie zaskoczony przeraźliwym szczeraniem, jakie napelni sklep, albo też w pustce i ciszy nocy usłyszysz męski, gruby głos, wołający: „Ha! Mam cię, złodzieju!”

W tych warunkach fach złodziejski nie należy bynajmniej do łatwych i słusznie zasługuje na tak często przywiązywaną do niego nazwę „kunsztu”.

Ciężki los najcięższej kobiety

Trzech męża straciła 62 kilo

Jest rzeczą znana, że chudnięcie w bardzo wielu wypadkach powodowane jest zmartwieniami. Z tego też względu fakt schudnięcia nieraz już był uważany przez sędziów amerykańskich za poważny powód do rozwodu. Jakże zdumiony był jednak sędzia z Los Angeles, gdy zjawiała się przed nim petentka, ważąca na oko co najmniej 150 kilo, a jak się okazało, 168 kilo i 739 gramów i podała jako powód swego żądania rozwodowego — schudnięcie. Wyglądało to na zły koncept było jednak prawda.

Petentka miss Viola Barton przed zamążpójściem popisywała się w cyrku i ważyła wówczas 231 kilo. „Baby Viola”, jak ją wówczas nazywano była ulubienicą publiczności i była doskonała za swe występy wynagradzana. Mąż jej, za którego wyszła z miłości, zawiódł jednak pokładane w nim nadzieje: wkrótce po ślubie zaczął ją zaniedbywać, dłużej jej i bezceremonialnie zdradzać. Ze zmartwienia „Baby Viola” zaczęła chudnąć i to w bardzo szybkim tempie, gdyż w ciągu roku ubyło jej 62 kilo. Co gorsza strata na wadze spowodowała znaczne zmniejszenie jej zarobków.

Nie chcąc schudnąć poniżej wagi, mogącej imponować publiczności, a widząc, że dalsze pożycie z mężem doprowadziłoby ją do tego, wniosła skargę rozwodową. Sędzia uznał ważność tych motywów i żądanie „Baby Viola” uwzględnił.

Najbrzydszy człowiek w Ameryce

wcale nie narzeka na swój los

Konkurs brzydoty męskiej! Nie trzeba pytać gdzie, oczywiście — w Ameryce.

Warunki konkursu nie były, bynajmniej łagodne. Jury odniosło się poważnie do swego zadania.

Z 378 nadesłanych podobizn brzydalów przyjęto tylko 54. Pozostali byli albo za ładni, albo też przez umyślnie wykrzywianie twarzy przed aparatem starali się wydać brzydszymi, niż byli naprawdę. Taka symulacja brzydoty nie była tolerowana i surowy sąd wykluczył uczestników z konkursu.

Z pozostałych 54-ch wybrano najbrzydszego mężczyznę, który otrzymał pieniężną nagrodę.

Myliłby się jednak, ktoby przypuszczał, że ów najbrzydszy był kawalerem samotnikiem, który nigdy nie zaznał słodyczy miłości i szczęścia rodzinnego. Wprost przeciwnie.

Nagrodzony jest wdowcem, który długie lata był szczęśliwym żonkosłem. Co ciekawsze, z 378 nadesłanych fotografii większość ich pierwowzorów byli to ludzie żonaci i to żonaci szczęśliwie.

Dowodzi to tylko, że kobiety nie zwracają uwagi na urodę męską, i że należałoby strawestować przysłowie „każda potwora znajduje amatora” w tym sensie, że to każdy potwór znajduje amatorkę.

SENSACJA! **SENSACJA!**
Najsłynniejsi artyści teatrów stołecznych
Ludwik Solski, Maria Goreczyńska,
Kaz. Junosza-Stępowski, Zbyszko Sawan

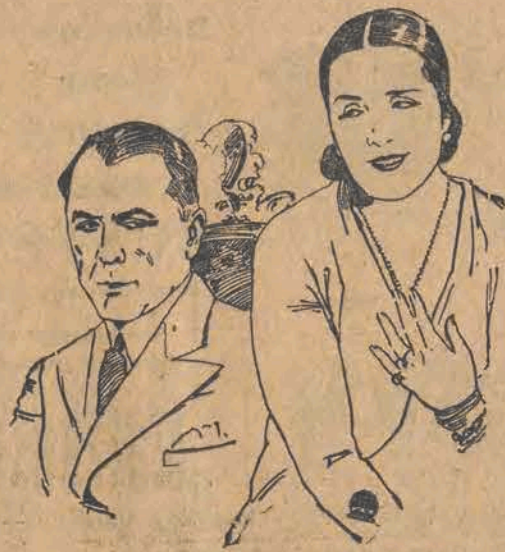
w przepięknym polskim całkowicie po polsku nagranych filmie przez

wytwórnię zagraniczną „Paramount”

pt. „TAJEMNICA LEKARZA”

podług utworu scenicznego James Barriego przekład Włodzimierza Perzyńskiego

wkrótce w „Grand-Kinie”



Teatr Rewji „Dobry Wieczór” Teatr Rewji

W specjalnie, przebudowanym lokalu kina-teatru „Bajka”, Franciszkańska 31a róg Brzezińskiej, tel. 181-21. Dojazd tramwajami 1, 6, 14.

Dziś i dni następnych!

Mów Mi Fiołku!..

Wielka olśniewająca rewja śpiewu i tańca w 2-eh częściach 20 odsłonach. W programie: Skecze, inscenizacje, numery solowe, atrakcyjny balet, chóry i t. p. — Własne dekoracje, kostiumy, efekty świetlne.

Z udziałem Stefana Laskowskiego, znanego i ulubionego artysty teatru „GONG” Aleksandra Kona w roli koniarsiera, oraz nowo zaangażowanych artystów scen zagranicznych. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30 w soboty, niedziele i święta 3 przedstawienia o godz. 5.30, 7.30 i 9.30.

Przedprzedaż biletów w „Reklamie Polskiej”, Piotrkowska 101 od 11 do 4 po poł. tel. 126-89.

Sprytny oszust i naiwna gospodyni

Patefonu niema a węgla nie będzie

— Gdybym miała pieniądze — skarżyła się Józefa Workowska przed swym znajomym, Romanem Braciakiem — zaoptowałabym się przedewszystkiem w węgiel na zimę. Nie mogę jednak o tem myśleć. Na krawieczyźnie teraz się mało zarabia. Ledwo mi starczy na utrzymanie dla siebie i syna. Braciak przez parę chwil nad czemś kombinował.

— Właściwie — odezwał się wreszcie — mógłbym pani tanio dostarczyć węgiel gdyż mam obecnie stosunki z pewnym kupcem. Na kredyt jednak on nie da!

— A może mimo wszystko mógłby pan wystarać się dla mnie choć o parę korcy? Zapłacę za miesiąc, lub dwa. To są pewne pieniądze.

— Na kredyt nie mogę, ale jest i inne wyjście. Czy pani ma w domu jakieś bar-dziej wartościowe przedmioty? Dałbym je temu kupcowi na zastaw — zapropo-nował gospośi.

Pani Workowska zgodziła się na takie załatwienie sprawy.

Nazajutrz Braciak złożył jej wizytę. Obejrzał całe mieszkanie, poczem wybrał patefon, ścienny zegar i jakąś broszkę.

— To już zupełnie wystarczy — rzekł — Otrzyma pani dziesięć korcy węgla.

Kiedy tylko ureguluje pani całą należ-ność, wszystkie te przedmioty wrócą na swoje stare miejsce.

P. Workowska miała zawsze zaufanie do Braciaka. Załatwił on już nieraz rozmaite sprawy, które mu powierzyła i nigdy nie zrobił jej zawodu.

Tym razem więc była również zupeł-nie spokojna. Braciak zabrał ze sobą wy-brane przez siebie przedmioty i obiecał że następnego dnia sam do niej przyje-dzie z węglem.

Gospośia czekała cierpliwie cały ty-dzień. Gdy wreszcie poczęła szukać swego znajomego, dowiedziała się, że uciekł z Łodzi i, że nabrał nie tylko ją, ale i szereg innych osób.

Udała się więc do policji. Za Bracia-kiem wysłano listy gończe.

W kuszących ramionach „Ramony” nie mógł zapomnieć o żonie i dzieciach. — Z rozpaczy zamordować chciał kochankę i żonę
Tragedja człowieka usiádlonego przez kobietę-wampira

Od sześciu lat był już żonaty i docze-kał się dwojga dzieci. Gdy powracał do domu, po ciężkiej, całodzienniej pracy w fabryce i spędzał wieczory na łonie ro-dziny, był bezgranicznie szczęśliwy.

— Dobrze mi na świecie! — mówił zazwyczaj w takich chwilach. — Zara-biam tyle, ile potrzeba, mam kochaną żo-nę i rozkoszne dzieciaki! Dawniej by-łem zły i zgryźliwy, a teraz tyle mam w sobie pogody i wiary w siebie.

Małżonka jego, Lucyna Komierow-ska, nie lubiła nikomu opowiadać o swem szczęściu. Była przesadna i bała się, aby ktoś nie rzucił na nich uroku. Żadnej z jej przyjaciółek nie powodziło się tak dobrze, jak jej. Najukochańszy jej małżonek, mimo kyzysu, nie stracił w fabryce pracy i nawet więcej zara-biał, niż w poprzednich latach, nie pił, nie trwonil bezużytecznie pieniędzy i całkowicie zadawał się cichem ży-ciem rodzinnem.

— Szczęście nie trwa jednak wiecznie. Mieczysław Komierowski poznał gdzieś, zupełnie przypadkowo, niejaką Władysławę Syrowską, znaną w pe-wnych sferach pod przyzwiskiem „Ra-mona”. Niewiasta ta, nie ciesząca się zbyt dobrą opinią, postanowiła go usi-ádlić. Komierowski opierał się jej dość długo. Gdy czekała nań wieczorem przed fabryką, uciekał od niej do domu i przy ognisku rodzinnem starał się o niej zapomnieć.

„Ramona” nie dała jednak za wygra-ne. Któregoś wieczoru zaciągnęła go do knajpy. Komierowski nie umiał pić. Po paru kieliszkach, gdy przestał sobie zdawać sprawę z tego, co się dokola-

niego działo, „Ramona” zawiodła go do siebie.

Komierowski powrócił do domu do-piero nazajutrz rano. Padł przed żoną na kolana i opowiedziawszy jej o wszy-stkiem co zaszło, błagał o przebaczenie.

Lucyna rozplakała się.

— Nie będziemy więcej o tem mówić — rzekła doń. — Jestem pewna, że to się więcej nie powtórzy.

Komierowski przekonał się wkrótce, że ma zbyt słabą wolę, aby móc się op-rzeć swej kusicielce.

„Ramona” w dalszym ciągu nie da-wała mu spokoju. Ciągnęła go do knaj-py, zabierała na noc do siebie i wyciąga-ła mu z kieszeni pieniądze. Gdy przeko-nała się wreszcie, że nieszczęsny robot-nik stał się w jej rękach bezwolnym na-rzędziem, postawiła mu ultimatum:

— Jeżeli nie rzucisz żony i nie wpro-wadzisz się do mnie — oświadczyła mu — wezmę sobie innego kochanka!

Komierowski znalazł się na rozdrożu. Wrócił do domu, zamknął się z żoną i przez parę godzin spowiadał się przed nią ze swych tragicznych przeżyć.

— Powiedz, co ja mam zrobić? — mówił do niej. — Jestem tak do ciebie przywiązany, a jednak bez tamtej żyć nie mogę.

Lucyna starała się go zatrzymać przy sobie. Komierowski obiecał jej wre-szcie, że zerwie z Syrowską i udał się do knajpy zalać robaka.

Do północy nie wrócił do domu.

Zaniepokojona małżonka poszła go szukać. Spotkała się z nim na ulicy Alek-sandrowskiej, w pobliżu restauracji.

Komierowski był pijany i w rękę trzy-mał nóż.

— Idę zabić Syrowską — oznajmił ponuro żonie.

Lucyna poczęła się z nim szamotać na ulicy.

Komierowski zadał jej cios nożem w plecy. Gdy upadła na ziemię, położył się obok niej i poczał ją całować.

Wkrótce zjawilo się pogotowie i po-licja.

Komierowską przewieziono do szpi-tala, a męża jej do komisarijatu.

W rezultacie K. stanął przed sądem. Skazano go na dwa miesiące więzienia.

Gdy go wyprowadzano ze sali sado-wej, oświadczył:

— Teraz już mi jest dobrze. Lucyn-ka wyzdrowiała. Gdy wróce do niej, be-dziemy znów szczęśliwi!

Nierząd w wagonach kolejowych

będzie ostro zwalczany.

Zostało stwierdzone, że na stacjach postojowych w stacjonujących wago-nach zbierają się męty społeczne, urza-dzając w tych wagonach zabawy i or-gie. Ponadto w niektórych wypadkach dozorczy kolejowi wpuszczają do tych wagonów, rzecz jasna, za zapłatą pary, poszukujące samotności.

W tej sprawie ministerstwo komuni-kacji wyda ostre zarządzenie i porozu-mie się z policją celem dokonywania sy-stematycznych rewizyj postojowych wa-gonów i wykrywania nierządu, korzy-stającego z mienia P.K.P.



Ostatnie 2 dni

Huragan oklasków zerwał się odruchowo na widowni po **pieśni miłosnej**, którą śpiewa

Ramon Novarro

w przebojowym filmie dźwiękowo-śpiewnym pod tyt.

„POGANIN”



Dziś i dni następnych?

Potężne arcydzieło i cud techniki filmowej, wyznaczone dla Łodzi przez światową wytwórnię FOX-FILM-CORPORATION na uczczenie tygodnia honorowego prezydenta Foxa Harley L. Clarke'a

„Po zachodzie słońca”
 (Matka Ziemia)

Największa symfonia miłości, cierpienia i szczęścia, wyśpiewana na ekranie za sprawą znakomitego reżysera F. M. Murnau'a i przy udziale wspaniałej pary kochanków

Mary Duncan i Charlesa Farrell'a

Pieśń o życiu „Ich dwojga”, która rozbrzmiewa wszędzie, wszędzie, zarówno w zaciszne, wsi, jak i wśród wielkomiejskiego zgiełku, wszędzie, gdzie człowiek śmieje się i płacze gdyż życie wygrywa wszędzie te same melodie.

Wyjątkowo wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. L. Kantora.

Początek seansów o godz. 4 po poł. w soboty i niedziele o godz. 12 w poł. Ceny miejsc popularne, na 1 seans od 1 zł. W soboty i niedz. od 12 do 3. 75 gr. i 1 zł



Grunt się nie przejmować!

Małego Janka uczono w domu, aby nigdy nie chodził jezdnią, gdyż może mu się przytrafić jakiś wypadek. Pewnego dnia wujek zwraca się do Janka:

- Powiedz mi, chłopcze, co właściwie zamierzasz zrobić, gdy dorosniesz?
- Pojadę daleko, do Afryki... — odparł malec.
- Do Afryki?... Czy nie obawiasz się wcale lwów?...
- Nie... Będę chodził zawsze chodnikiem...

★
 Starsza panna, wyglądająca na trzydzieści kilka lat, opowiada pewnemu młodzieńcowi:
 — Akurat przed dwudziestu laty ujrzałem poraz pierwszy światło dzienne...
 — Doprawdy?... — dziwi się młodzian. — A przedtem pani była ślepa...
 ★

Określenie:
 — Biuralista to amerykańska maszyna na dwóch nogach, z głową, przeznaczoną do noszenia piór za uchem i do wycierania atramentu o czuprynę. Maszyna ta ma wielkie zastosowanie w biurach, gdzie często dobrze nakrecona, potrafi robić to wszystko, co należy do zwierzątków.
 ★

O pewnym panu, który lubił puszczać słowa na wiatr, ktoś wyraził się w ten sposób:
 — Jego słowo ma ogromną wagę... Tak dalece, że ledwie może go dotrzymać...
 ★

Rozmowa dwóch dżentelmenów w Grand Café:
 — Niech pan nie zapomina o tem, że ja pracuję dla honoru, a pan dla pieniędzy...
 — Owszem, pamiętam o tem, że każdy pracuje na to, czego mu brak...
 ★

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI „Krakowiaczy i górale”.

Dziś o godz. 7.30 wiecz. po cenach od 1 zł do 5.50 zł. na przedstawieniu dla zwierzaków robotniczych 3-aktowa komedio-opera „Krakowiaczy i górale”.

Jutro „Krakowiaczy i górale” o godz. 8.30 wiecz.
 TEATR POPULARNY „Eros i Psyche”.
 Dziś i dni następnych wspaniały poemat dramatyczny Jerzego Żulawskiego „Eros i Psyche”
 Początek przedstawień o godz. 8.15 wiecz.
 — koniec sześciu aktów o godz. 11.45.
 Bilety w cenie od 75 gr. do 3 zł.

JOANNA D'ARC — PATRONKA RAD JOFONJI.

Jak św. Jerzy stał się patronem konnej jazdy ponieważ zwyciężył smoka konno, jak św. Krzysztof został obrany patronem szoferów, ponieważ na swoich potężnych barkach niósł Chrystusa, jak wielu świętych stało się patronami nowoczesnych urządzeń technicznych, tak przypadła obecnie kolej na radjofonję, by by wyszukała sobie patrona. Włochy i Francja stawily obecnie propozycję, aprobowaną przez kościół, aby św. Joanna d'Arc stała się patronką radjofonji. Włoskie gazety przynoszą na swoich szpaltach obszernie uzasadnienia tego wyboru. Nieliczni tylko święci posiadali, tak jak św. Joanna, zdolność słyszenia i odbierania sferycznych głosów. Głosy te stanowią właściwy poetyczno-liryczny motyw całego jej życia i losu. Jeżeli Kościół zaliczył ją w poczet świętych właśnie dzięki tej zdolności słyszenia nadziemskich głosów, dlaczegożby nie miała radjofonja obrac ją na swoją patronkę z tych samych powodów? W teologicznych rozważaniach, ogłoszonych w prasie argumentuje się tą propozycję następująco: Każdy święty w walce ze złem ma specjalne zadanie. Tymczasem właśnie radjofonja może służyć albo dla dobra, albo zła. Papież podkreślił wyraźnie, że radjofonja ma ważne zadanie do spełnienia w pracy nad ulepszeniem świata. Jest więc rzeczą logiczną, jeśli jeden ze świętych będzie opiekował się radjem i pilnował, by ono było narzędziem dobra w walce ze złem. A więc radjofonja będzie posiadała swoją patronkę.



**Dźwiękowy
Teatr
Świetlny**

CASINO

Dziś i dni następnych!
BUSTER KEATON
 niezrównany odtwórca ról komicznych
 król humoru
 ulubieniec łódzkiej publiczności
 w swej pierwszej komedji dźwiękowej
 p. t.

„Małżeństwo na złość”

niebawmy humor kaskady śmiechu — śmiech do łez

Nadprogram dodatki dźwiękowe:
 Fleischerowski i aktualności Metro-Goldwyn-Mayer

Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8 i 10.15, w soboty i niedziele PORANKI od g. 12-ej do g. 3-ej, po cenach najniższych

Widmo śmierci zniknie wkrótce z torów kolejowych! Wszystkie przejazdy będą zabezpieczone

Niejednokrotnie poruszano już w prasie sprawę bezpieczeństwa przejazdów kolejowych. Ministerstwo komunikacji odezwało się wreszcie na alarmy prasy i wydało komunikat, że w najbliższych dniach przystąpi do zabezpieczenia niestrzeżonych przejazdów, przyczem za zasadę ma być przyjęte stosowanie sygnałów optyczno-akustycznych, uruchamianych automatycznie przez nadjeżdżający pociąg.

Niestrzeżone przejazdy kolejowe stawały się bardzo często powodem wielu katastrof. Z radością więc należy powitać oświadczenie ministerstwa komunikacji, zmierzające do zredukowania liczby nieszczęśliwych wypadków.

Ze sfer fachowych wysuwana jest jednak wątpliwość, czy proponowana przez ministerstwo sygnalizacja na przejazdach spełni należycie swe zadanie.

Praktyka w miastach wykazuje, że zarówno szoferzy jak i woźnice z wielkim trudem stosują się do sygnałów

świeatnych. Na skrzyżowaniach ulic, gdzie policjanci regulują ruch, porządek jest o wiele lepszy. Czy można więc przypuszczać, że chłop, jadący furmanką, zechce zrozumieć sygnał ostrzegawczy na przejeździe i zatrzyma konia? Znajac lekko-myślność naszych kmotków należy raczej przypuszczać, że sygnały w tym wypadku nie wiele pomoga.

Nasze przejazdy kolejowe wymagają radykalniejszej zapory. O wiele lepsze byłyby żelazne szlabany, opuszczone na odległość przez dróżników.

Szlabany takie nie byłyby wcale droższe od skomplikowanego mechanizmu automatycznej sygnalizacji, a efekt byłby napewno większy.

Należy się więc dobrze zastanowić nad rodzajem zabezpieczenia przejazdów kolejowych przed powzięciem ostatecznej decyzji!

Hallo! Tu radjo!...

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”.

Poniedziałek, dnia 15 września 1930 r.

11.58—12.05 — Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15 — Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160. 13.15—13.20 — Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20—15.30 Przerwa 15.30—16.15 — Odczyt p. t. „Schroniska turystyczne w Polsce” — wygl. dr. Mieczysław Orłowicz (tr. z W-wy). 16.15—16.45 — Program dla dzieci: P. Henryk Ładosz wygłosi feljton jesienny p. t. „Coraz ciszej”. Nad program „Szarady i zagadki” (tr. z W-wy). 16.45—17.10 — Muzyka z płyt gramof. (tr. z W-wy) 17.10—17.25 — Przegląd komunikacyjny (tr. z W-wy). 17.35—18.00 — „Skrzynka pocztowa łódzka” — korespondencje bieżąca omówi red. Jan Piotrowski. 18.00—19.00 — Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia” w Warszawie. 19.00—19.20 — Rozmaitości. 19.20—19.35 — Pogawędki techniczne (tr. z W-wy). 19.35—19.45 — Płyty gramofonowe (tr. z W-wy). 19.45—20.00 — Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast. komunikaty i sygnał czasu z W-wy. 20.00—22.15 — Prasowy dziennik Radjowy (tr. z W-wy). 20.15—20.30 — Wrażenie z festiwalu muzyki współczesnej w Belgji opowie radca Janusz Miketta (tr. z Warszawy). 20.30—22.00 — Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Sława Orłowska (sopr.), Stanisław Jakupeczyk i Wincenty Jakupeczyk (klarinet) oraz prof. L. Urstein (akomp.) 1) a) Keler-Bele: Uwertura „Rakoczy”, b) Dalibes: Balet indyjski — odegra ork. 2) a) Lehar: Arja z III aktu operetki „Paganini” b) Linke „Gdy noc cięcha” — op. „Lizystratura”, odp. p. Orłowska, 3) a) Czajkowski: Polonez z op. „Eugeniusz Onegin”, b) Offenbach: Fantazja na tan. z operetki „Piękna Helena” — odegra ork. 4) a) Klose: Duet koncertowy na dwa klarnety, b) Pjllivestre: Duet na klarnety — odegrają pp. W. i St. Jakupeczykowie. 5) a) Gounod: Wale z op. „Faust”, b) Dalibes: Fragment z baletu „Sylvie” — odegra ork. 6) a) Granichstaedten: Blues z operetki „Orlow”, b) Kälman: Arja Fedory z operetki „Księżna Cyrykówna” — odp. p. Orłowska. 7) Suppe: Uwertura „Dzień w Wiedniu” — odegra orkiestra. 22.00—22.15 —

Feljton p. t. „Królowie pustyni i puszczy” — w stolicy — wygl. p. Jadwiga Pajon de Moncets (tr. z W-wy). 22.15—24.00 — Komunikaty. meteor., polic., sport, oraz muzyka taneczna i salonna z „Polonia-Palace-Hotel” w Warszawie

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”.

Wtorek, dnia 16 września 1930 r.

11.58—12.05 — Sygnał czasu z W-wy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15 — Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160. 13.15—13.20 — Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20—16.15 Przerwa 16.15—17.10 — Muzyka z płyt gramof. (tr. z W-wy). 17.10—17.35 — „Chwilka lotnicza” (prawa i obowiązki rządu wobec lotnictwa cywilnego) wygl. kpt. Adamowicz (tr. z W-wy). 17.35—18.00 — Odczyt p. t. „Krajobraz i zabycie województwa lubelskiego” — wygl. Władysław Wojdyła (tr. z W-wy). 18.00—19.00 — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Aleksander Janowicz (flet) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) (tr. z W-wy). 19.00—19.20 — Rozmaitości. 19.20—19.35 — Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, program na dzień następny i komunikaty. 19.35—19.50 — Prasowy dziennik radjowy (tr. z W-wy). 19.50 — Transmisja opery z Poznania. Po operze pp. Stefan Jaracz i Michał Melina wyglosza dialog p. t. „O nowej zemście”. Następnie komunikaty: meteor. polic. i sport.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

KOPJE PLANÓW RYS. TECHN.

na papierach światoczułych

WYKONAWCZĄ
 ZAKŁAD KLUSZ-REKLAMOWYCH
R. BORKENHAGEN
 ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA-100

TEL. 111-12

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX



Pirandello opuszcza Europę...

„Niema tu dla mnie miejsca...” — oświadczył znakomity dramaturg włoski

Przed kilku dniami wielki pisarz i dramaturg włoski Luigi Pirandello bez żadnych uprzedzeń wsiadł na okręt i wyjechał do Ameryki. Jedno z pism amerykańskich przynosi sensacyjną wiadomość, że Pirandello zamierza w Ameryce pozostać przez dłuższy czas. Szlak jego podróży prowadzi przez New York, Waszyngton, Los Angeles na Florydę.

W rozmowie z pewnym dziennikarzem angielskim Pirandello wyraził się z wielką pogardą o starej, zwapniałej Europie, z którą postanowił zerwać wszelkie stosunki:

— Życie w Starym Świecie zaczyna już być nieznośne — oświadczył pisarz włoski. — Przed wojną były jeszcze młode generacje — narody. Obecnie ma się wrażenie, jakgdyby młodzież uciekła z Europy. Noworodki już są stare. Każdy obawia się prostopu wyglądać młodo. Dla mnie niema już tam miejsca, gdyż czuję się zawsze młodym. Uciekam więc do Ameryki. Sprzedałem mą willę w Rzymie, a otrzymane ze sprzedaży pieniądze podzieliłem między troje moich dzieci.

— Czy dużo pan podróżował?
 — Kilka lat spędziłem w Niemczech, Francji, Austrii i w Polsce. Wszędzie znalazłem to samo.

— Jak się panu powodziło w Londynie?

— Gorzej, niż gdzieindziej. Spotkałem tam tylko jednego naprawde młodego człowieka — Bernarda Shaw. Jednakże nie ma on dla mnie, jako dla dramaturga, wielkiego znaczenia, gdyż do teatru chodzi na kartki. Wszyscy inni pozatem czynili na mnie wrażenie żywych trupów. Dyrektorzy teatrów chcieli odkupić ode mnie sztuki, pisane przed 20-ma, a nawet 40 laty. Zupelnie inni są amerykanie. Oni nie znają starych sztuk, ani starych ludzi. Zawsze zwracają się do mnie z pytaniem: „Czy ma pan coś nowego?”

Jeden z najznakomitszych impresariów amerykańskich, Mr. Schubert, odkupił ode mnie niedawno 4 nienapisane jeszcze sztuki. Chce je wystawić, gdy tylko zostaną napisane. Widzi pan, to mi się podobna. Cóż mi po pomniku, gdy będę już w grobie. Wole „kłaść” za życia...

Oryginalny scenarjusz, którego główną bohaterką jest pszczoła

Znakomity pisarz belgijski Maeterlinck w czasie swego pobytu w Stanach Zjednoczonych zwiędził również Hollywood.

Jednemu z dyrektorów udało się uzyskać od Maeterlincka obietnicę, że dostarczy specjalnie opracowanego scenarjusza.

Po pewnym czasie znakomity autor „Inteligencji kwiatów” i „Życia pszczoł” nadesłał oryginalny scenarjusz filmu, którego głównym bohaterem jest pszczoła.

Dyrektor owej wytwórni ma obecnie wielki kłopot z wynalezieniem „gwiazdy”, któraby mogła tę rolę wykonać.

Zbieg okoliczności Muller dostał mundur Mullera

Dla filmu „Na zachodzie bez zmian” zakupiono w Niemczech kilkaset używanych mundurów żołnierskich. Dziwnym zbiegiem okoliczności, aktor Russel Gleason, grający rolę Mullera, po otrzymaniu munduru przejrzał go dokładnie i znalazł pod kołnierzem napis właściciela o nazwisku E. Müller...

Nieście pomoc najbiedniejszym!



DŹWIĘKOWY KINOTEATR
"CAPITOL"

Dziś premjera!

Wielki podwójny program!

I.
„SZALONY KSIĄŻE”

Dramat miłosny, pełen emocji, sportu i humoru.

W rolach głównych: John Crawford, William Haines i (Slim).

II.

Świetna komedia z najlepszymi komikami świata:

SLIMEM i ARTHUREM

„BRATERSKA MIŁOŚĆ”

Początek w dni powszednie o 4-ej,
w soboty, niedziele i święta o 2-ej.
Ceny miejsc popularne. Na pierwszy
— seans 50 gr. i 1 zł.

POWIEŚĆ
SENSACYJNO-EROTYCZNA.

Kajdany Zmysłów

NAPISAŁ DLA EXPRESSU
JANUSZ BUCZYŃSKI.

27)

Na podłodze pośrodku pokoju leżała pani Mirska twarzą zwrócona do podłogi. Z głowy sączyła się wąska struga krwi. Obok niej leżała przewrócona wielka figura brązowa, zbrzyzgana krwią.

— No, no... — mruknął komisarz. — kiwając głową. — Teraz dopiero nie rozumiem... Tam dziecko, tutaj kobieta... Co tu mogło być?..

Wywiadowcy wzruszyli ramionami. — Czy tamta odzyskała już przytomność? — zapytał komisarz.

Wywiadowca udał się do dzieciennego pokoju. Po chwili wrócił, oświadczać:

— Owszem, ma już otwarte oczy... Przepuszczam, że może już mówić...

— A lekarz jest jeszcze?..

— Właśnie zatrzymałem go... W tej chwili przyjdzie...

Komisarz począł się uważnie przyglądać wszystkim drobiazgom. Na kanapie leżała otwarta książka „Madonna sleepingu” Dekobry. Obok książki leżały rozrzucone jakieś listy. Komisarz wziął do ręki te jasno różowe kartki, za pisane drobnymi literami.

Był to list jakiejś kobiety, zaadresowany do pana Mirskiego. Data była niewyraźnie wypisana. Również nagłówek był nieczytelny. Coś w rodzaju „Mój drogi”, czy też „Mój kochany”.

Dalsza treść listu była następująca: — Dziwisz się pewnie, że piszę do Ciebie ten list, ale nie mam innej drogi porozumienia się z Tobą. Muszę koniecznie z Tobą dziś pomówić. Nie faty gowałabym Cię, gdyby sprawa nie była istotnie bardzo ważna. Czekam do 10-ej Lili”.

Komisarz uśmiechnął się i schował list do kieszeni. Po chwili wyciągnął kopertę i spojrzął na adres nadawcy.

W tym momencie do pokoju wszedł lekarz. Ujrawszy leżącą na ziemi postać kobietę, zrobił zdziwioną minę i rzekł do komisarza:

— Ależ tu kręcka można dostać w tym domu... Na każdym kroku krew...

Po krótkim badaniu podniósł się i oświadczył:

— Ja tu już jestem niepotrzebny... Ta kobieta nie żyje...

— Wskutek czego nastąpiła śmierć? — zapytał komisarz Wilk.

— Trudno mi tak odrazu powiedzieć... ale przypuszczam, że przyczyną śmierci była ta rana na głowie...

— Cóż to za rana?..

Lekarz nachylił się jeszcze raz nad trupem i uniósł martwą głowę.

— Tepe narzędzie... — mruknął niby do siebie. — Djabli wiedzą od czego ta rana...

— Czy mogła sama sobie zadać tę ranę?..

Lekarz skrzywił się.

— Chodzi panu o to, czy popełniła samobójstwo?.. Wątpię... Nie słyszałem dotąd, aby ktoś w celu samobójczym walił sobie młotkiem w głowę... To jest nie prawdopodobne...

— A ta figura?.. — zapytał komisarz, wskazując na powalony posąg. — Czy możliwe, aby śmierć nastąpiła wskutek uderzenia w głowę tą statuą?..

— To jest możliwe... Tembardziej, że na rzeźbie są ślady krwi..

— No, dobrze... Dziękuję panu..

Lekarz odszedł. Komisarz wydał polecenie, aby sprowadzono Wandę. Dwóch wywiadowców trzymało ją pod rękę.

Na widok leżącego na ziemi trupa Wanda poraz drugi straciła przytom-

ność. Po długim wysiłku udało się zmusić ją do zeznań.

— Proszę mi wszystko opowiedzieć co tu dziś zaszło w tym domu... — zwrócił się do niej komisarz.

Wanda z trudem wydobywała ze siebie słowa.

— Ja... doprawdy nie wiem... — odparła.

Komisarz Wilk znał się na takich odpowiedziach. Każdy z domowników „nigdy nic nie wie”. Dopiero potem, gdy się rozgada, trudno go powstrzymać. Lecz Wanda doprawdy nie wiedziała do czego zacząć, co opowiedzieć.

— Proszę mówić szczerze i otwarcie... — nalegał komisarz. — Przedewszystkiem jakie stanowisko zajmuje pani w tym domu?..

— Jestem wychowawczynią chłopczyka państwa Mirskich...

— Tego, który leży tam w łóżeczku?..

— Tak...

— Aha... Dawno już pani przebywała u państwa Mirskich?..

— Od dwóch miesięcy... A może więcej... Nic już nie pamiętam...

— Proszę się uspokoić.. Wiec jak to dziś było?..

— Zrana nic wogóle nie było.. Wszystko szło normalnie...

— A potem?..

— Po południu musiałem zostać w domu, gdyż Poldzio, synek państwa Mirskich był sam... Bawiłem się z nim, aż do wieczora... Po kolacji miałam wyjść.. Chciałam więc wcześniej położyć malca do łóżka... Gdy weszłam do salonu z Poldziem, usłyszałam głośną rozmowę między panią a panem..

— Co znaczy głośną rozmowę?.. Czy się kłócili?..

Wanda zastanowiła się na chwilę.

— Tak... — odparła z naciskiem. — Słyszałam tylko jakieś oderwane słowa... Pan groził czemś — dokładnie nie pamiętam...

— Żadnych słów pani nie pamięta?.. — Może innym razem sobie przypomnę... Dziś wszystko mi wywietrzało z głowy...

— Dobrze, cóż dalej?..

(D. c. n.)

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID”

Otwarcie sezonu 1930—1931

wielkim superfilmem dźwiękowym prod. „UFA”.
genjalnym arcydziełem reżysera JOE MAY pod tyt.:

„TRAGEDJA KOCHANKÓW”

wg. znakomitej powieści „Der unsterbliche Lump”

Role główne kreują: Liana Haid, Gustaw Fröhlich,
H. A. Schlettow.

Stronę muzyczno-wokalną opracował osobiście RALPH BENATZKY.
kompozytor wszechświatowej sławy.

Między in. odśpiewane będą dwa najnowsze przeboje:

1. Pozwól mi ująć twą dłoń
2. Twe oczy piękna pani...

PONADTO:

Nadprogram mówiony w całości po polsku.

Passepartouts i bilety wolnych wejść nieważne.

Pocz. o godz. 4, 6, 8 i 10

Pocz. w poniedz. o godz. 6, 8, 10 wiecz.

Przejazd 2 **ODEON** Przejazd 2 Główna 1 **WODEWIL** Główna 1

Dramat wielkiej miłości ku pięknej arystokratce. W rolach głównych:
Camilla Horn, Jack Trevor, Gustaw Diessi
P. T. „PRZYGODA LADY EDYTY“
 Nadprogram: Farsa. film erotyczny. Nadprogram: Farsa.

Uwaga: W kinoteatrze Odeon orkiestra pod kierownictwem p. **S. Pietruszki** znacznie powiększona.

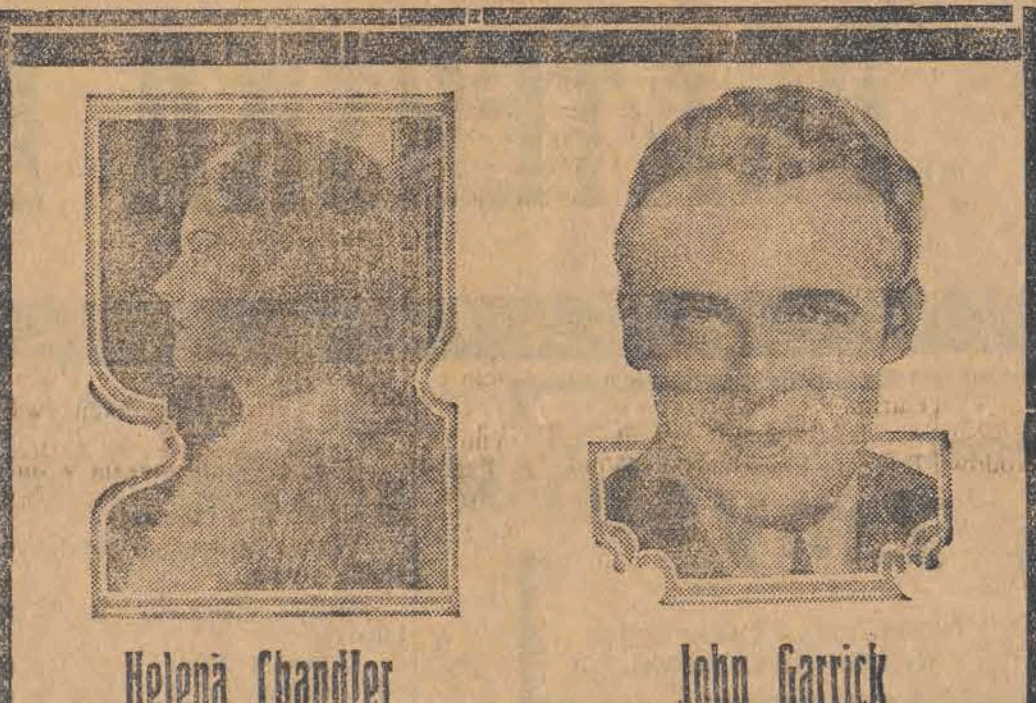
Wkrótce otwarcie sezonu w kino-teatrze „Czary“ przebojem **LUDZIE BEZDOMNI**

CORSO
 Dzisiaj i dni następnych
 Wielki sensacyjny podwójny program:
 I. „Złoto Kalifornii“ Dramat sensacyjny w 10 aktach. W roli głównej: **KEN MEYNARD** ze swym fenomenalnym keniem Tarzanem. Potęga złota. Napad na kopalnię złota. Walki z bandytami. Ken Meynard jako wywiadowca wśród bandytów. Rozbicie szaki bandytów. Niezrównana gra! Szalone tempo akcji! Nadzwyczajna emocja!
 II. „Czworonożny profesor“ Wielka sensacyjna farsa. Pies w roli profesora. Niebawale przegody psa. Pies jako bohater. Kaskady śmiechu. Muzyka pod kier. p. Białkiewicza. — Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej; w soboty i dni świąteczne o g. 12-ej. Na pierwsze seanse ceny miejsc znacznie niższe.
 Następnym programem: **Tajemnica chińskiej dzielnicy JOE BONOMO** 2 serie razem I seria — „Tajemniczy dom“ II „ — „Śmiertelny skok“

KINO - TEATR APOLLO Wznowienie najszlachetniejszego arcydzieła kinematografii p. t. **Niepotrzebny człowiek** Następnym programem **Kurjer carski**
 Łódź, 11 Listopada 16. W roli głównej: **EMIL JANNINGS**. 2 serie razem
 Orkiestra symfoniczna pod batutą A. BAJGELMANA. Ilustracja śpiewna-specjalnego chóru.
 Ceny miejsc na pierwszy seans: galeria 30 gr., balkon 50 gr., parter 75 gr.

KINO - TEATR „SŁOŃCE“
 28 Napiórkowskiego 28.
 Dzisiaj i dni następnych.
 Wielki wspaniały program p. t. **ZAHIA**
 Córka Szeika (Symfonia patetyczna)
 W rolach głównych: **Michele Verly i George Carpentier**.
 Życie w beremie możnowładców arabskich!
 Następnym programem: **Ostatni Monarcha**
 Ceny miejsc: Uczeń. 30 gr. III 50 gr. II m. 75 gr. I m. 1 zł.
 Orkiestra znacznie powiększona
 Początek w dni powszednie o g. 5-7-ej i 9-ej w sobotę o g. 3-ej w niedz. i święta o godz. 1 po poł.

Dr. med. **W. Balička**
 powrócił
 Sienkiewicza 95
 przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 1 do 3 i 7-8
 Dr. med. **H. Różaner**
 Dzielna 9. tel. 128-98
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
 Przyjm. od 8-10 i 6-8
 Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań.



Helena Chandler **John Garrick**
 bohaterzy wielkiego filmu dźwiękowego wytwórni „FOX“ p. t.

„PODCIĘTE SKRZYDŁA“
 niewidziane dotychczas efekty dźwiękowe walk lotniczych nad Londynem. — Gorąca miłość dwojga bohaterów filmu. Wszystko to składa się na superfilm
„Podcięte Skrzydła“
 który wyświetlany będzie
wkrótce!

Doktor KLINGER
 Spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów
 wznowił przyjęcia.
 Andrzej 2, tel. 132-28
 od 9-11 i od 6-8 w.
 Od 1-2 w lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr. med. **HELLER**
 chor. skórne i weneryczne
 NAWROT 2
 Tel. 179-89.
 przyjm. do 10 rano i od 4-8 dla pań spec. od 4-5 w niedz. od 11-2 pp dla niezamożnych. ceny lecznic.

DOKTOR H. WOŁKOWYSKI
 Cegielniana 25, tel. 126-87
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.
 Przyjmuje od g. 8-2 przed poł. i od 6-9 w niedzielę i święta od godz. 9-1

Dr. med. **S. Neumark**
 Choroby skórne i weneryczne, leczenie diatermia, diatermokoagulacja oraz lampą kwarcową
MONIUSZKI 5
 tel. 170-50.
 Przyjmuje od 1.37 do 2.30 pp. i od 5-1 w niedzielę od 10 do 1 po poł.

Dr. med. **REICHER**
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
 Leczenie diatermia. Elektroterapia
 Południowa 28 — tel. 201-93
 Od 8-11 rano i od 6-9 wiecz.
 W niedzielę od 9-1, pp.
 Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. **Niewiażski**
 specjalista chorób skórnych i wenerycznych i moczopłciowych
 ul. Andrzej 4 5
 Tel. 159-40
 Przyjmuje od 8-11 i od 3-9. w niedzielę i święta od 9-1
 Oddzielna poczekalnia dla pań

Doktor Med. Godziński
 Piotrkowska 175
 8-10 rano, 5-8 wieczor.
 POSZUKUJE 6000-7000 zł. na 1-szy Nr. hipoteki. Warunki do omówienia. Oferty do adm. Republiki pod „6000“.

Komunikacja autobusowa
Łódź — Piotrków
 Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 w wieczór ze stacji autobusowej przy ulicy Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4. Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena zł. 3 gr. 50.
 Dyrekcja Cel w Warszawie, ul. Marszałkowska 31a zawiadamia, że w Monitorze Polskim z dnia 11 września r. b. ogłasza się przetarg publiczny na dostawę podszewki pod mundury dla dozorców celnych.

BIURKO amerykańskie
 w b. dobrym stanie, dębowe, Libawskie (żaluzjowe) do sprzedania. Wiadomość w administracji.
Potrzebni chłopcy do sprzedaży gazet
 Zgłaszać się ul. Franciszkańska Nr. 57, poprzeczna oficyna, I piętro, od 3 do 5 Szadkowskiej.

PORADNIA wenerologiczna
 Lekarzy-specjalistów **Zawadzka 1.**
 Czynna od 8 rano do 9 wieczór. Od 11-12 i 2-3 przyjmie lekarz-kołba. W niedzielę i święta od 9-2 pp.
 Leczenie chorób: **Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.**
 Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper. Konsultacje z neurologiem i urologiem. Gabinet światło-leczniczy. Kosmetyka lekarska. Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89
 (przy przystanku tramw. babianickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedzielę i święta do 2-ej po poł.
 Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampy kwarcowo-elektroterapii, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kawa, krew, płwoczn. wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto.
PORADA 4 ZŁ.
 Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych **3 ZŁOTE.**

Dr. med. **S. Kantor**
 specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.
PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKIEJ.
 Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45
 Przyjmuje od 9-2 i od 5-8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

2 ROWERY wolne i ostre koło, okazynie tanio do sprzedania. Narutowicza 7, m. 18.
RADJOAPARATY i części, detektory komplet od 25 zł. „Radiola“, Piotrkowska 88 tel. 105-34. Najtaniej bo w podwórzu

Dr. med. **Lagunowski**
 specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83
 Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10-1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań
 Dr. med. **Glazer**
 ul. Zielona № 6
 Telefon 185-49.
 Chor. skórne i weneryczne
 Przyjm. od 12-2 i 7^{1/2}-8^{1/2} w.



Tabela ligowa

Klub	Gier	Punkt.	St. br.
1) Cracovia	15	23	34:15
2) Polonia	17	21	42:27
3) Wisła	16	21	34:28
4) Warta	15	20	41:29
5) Legia	15	19	31:18
6) Garbarnia	16	16	42:38
7) Ł.K.S.	16	14	35:27
8) Pogoń	15	14	29:25
9) Czarni	16	13	15:29
10) Ruch	16	11	23:37
11) Ł.T.S.G.	17	10	20:50
12) Warszaw.	15	6	15:49

Wczorajsze zawody footballowe na boiskach łódzkich

Bieg — ŁKS Ib 2:1 (1:0). Zawody o mistrzostwo klasy A. Gra równorzędna. Sędzia p. Szer N. wykluczył z gry dwóch zawodników Biegu.

Orkan — Union 3:0 (2:0) Zasłużone zwycięstwo Orkanu, który znacznie przeważał. Na skutek tej porażki Union niema widoków uratowania się przed spadkiem do niższej klasy.

Burza — Widzew 1:0. Mecz rozegrany został w Pabjanicach. Po tej prze-

granej Widzewowi grozi poważnie spadek do niższej klasy.

Hasmonia — TUR 3:2 (1:1). Przedostatni mecz o mistrzostwo klasy B. Sędzia p. Dowbór.

Gentleman — Triumphdor 7:0. Mistrzostwo klasy C. Przez cały czas meczu wybitna przewaga zwycięzcy.

WKS IIJ — ŁKS III 4:2. Zawody o mistrzostwo rezerw klasy C.

Wspaniałe wyniki

ciężkoatletów Bar-Kochby łódzkiej

W sobotę i niedzielę urządziła Makkabi pabjanicka „dzień sportu” z udziałem sportowców łódzkich. Do zawodów w podnoszeniu ciężarów zaproszona została Bar-Kochba łódzka, której dwaj zawodnicy pobili nowe rekordy Polski. Mianowicie Weingarten w podrzucaniu jednoręcznym uzyskał 72 i pół (rekord Polski) i Minc w podrzucaniu oburącz uzyskał 122 i pół (rekord Polski). Oprócz powyższych zawodów odbył się turniej piłkarski, który przyniósł następujące wyniki: Kruscheender — Hakoah (Łódź) 2:1. PTC — Kadimah 3:1. W finale P. T. C. pokonało drużynę Kruscheender 3:2 zdobywając puchar ofiarowany przez Makkabi.

Ł.K.S. = Ł.T.S.G. 2:0 (0:0)

Niski poziom meczu. — Gra brutalna. — Beznadziejna gra pomocy ŁTSG.

„Jeszcze kilka podobnych meczów a publiczność zupełnie odwróci się od sportu piłkarskiego” oto uwagi jakie nasunęły się po wczorajszych zawodach Ł. K. S. — Ł. T. S. G. o mistrzostwo Polski.

Sytuacja, w jakiej w chwili obecnej znajduje się łódzkie piłkarstwo jest wręcz katastrofalną. Zastraszający spadek formy czołowych zespołów, bez widoków na poprawę w najbliższej przyszłości, widmo spadku do klasy „A” jakże zaciążyło na jednym z naszych reprezentantów w ekstraklasie — oto sprawy nad którymi należy się poważnie zastanowić. Dalsze refleksje, jakie nasuwają się widzowi — to przechodząca w natóg brutalna gra drużyn łódzkich, która wszak nie może być propagandą piłki okrągłej.

W niezwykle trudnej roli znajduje się sprawozdawca wczorajszych zawodów. Chciałoby się się dopatrzeć jakiegoś jaśniejszego punktu meczu, a tymczasem gra stała na poziomie wprost śmiesznie niskim, przytem była bardzo brutalna.

Dopełnił czary tego niesympatycznego widowiska sędzia zawodów p. Brzeziński, którego większość rozstrzygnięć podaliśmy w wątpliwość.

Do 75 minuty straszna nuda wiała z boiska. Trudno było wysiedzieć do końca. Mniej cierpliwi dawno już opuścili zawody. Za wyjątkiem kilku emocjonujących zawodów podbramkowych, oglądaliśmy grę — byle dalej względnie byle wyżej. Walczono nogami, rękoma, podstawiano „stołki”, kopano się piłką i przeciwnika.

Ostatni kwadrans wniósł trochę życia do gry. W tym bowiem czasie ŁKS zdobywa niespodzianie bramkę z dalekiego ładnego strzału Durki. Biało-czarni podnieceni utratą punktów, mimo braku tchu zdwajają wysiłki — zdrgniętą zaś strony, czerwoni zachęcają powodzeniem, grają coraz lepiej i w chwili później powiększają rezultat. Ostatnie 10 minut to gra zażarta. Z jednej strony dążą do zmniejszenia kleski, z drugiej — do powiększenia zwycięstwa.

ŁKS okazał się zespołem bardziej wyrównanym. Zwycięstwo jego w pełni zasłużone, odniesione bowiem było na przeciwniku zdecydowanie słabszym należy jednak zaznaczyć, że ŁTSG zasłużyło na honorową bramkę. Do zwycięstwa ŁKS-u w pierwszym rzędzie przyczyniła się bardzo dobra linja pomocy i grający bez zarzutu tył. Jegorow w bramce spał się dzielnie. Nic nie można zarzucić obronie, w której Galecki jest nadal murem trudnym do przezwyciężenia. Jasiński i Pegza w doskonałej formie zademonstrowali dobrą grę pomocników. W ataku najlepszym był Stolenwerk, dobrze grał tym razem i Durka. Słabo natomiast grała środkowa trójka. Akcje tej się rwały, przeważnie były to pociągnięcia bezmyślne.

W drużynie ŁTSG bramkarz jest nie odpowiedzialny. On to ma na sumieniu obie bramki. Z początku grał z dużym

szczęściem, które pad koniec go opuściło. Thiel ryzykownie wybiega, a to się zemściło. Obronie biało-czarnych można wiele zarzucić, jak braki w umiejętnym ustawieniu się, częste zawodzenie w wykopie, to jednak przyznać trzeba, że zarówno Mikołajczyk jak i Wildner wydał z siebie maksimum wysiłku i byli tymi jedynymi, którzy zasługują na wyróżnienie. Beznadziejnie słabą grę zademonstrowała pomoc ŁTSG, a w ataku, który nie grał lepiej, przebliski ładnego strzału miał Herbstreich, który jednak nie jest dziś w formie.

Drużyny wystąpiły w następujących składach ŁKS: Jegorow, Radomski, Galecki, Jasiński, Trzmiela, Pegza, Stolenwerk, Król, Tadeusiewicz, Jańczyk i Durka.

ŁTSG: Thiel, Mikołajczyk, Wildner, Triebel, Pogodziński, Wünsche, Francman, Herbstreich, Królewicki, Francman II, Voigt. ŁTSG gra więc bez swego stałego bramkarza Falkowskiego, który zachorował. Miejsce jego zajął rezerwowi Thiel.

Przebieg meczu, z wyjątkiem kilku momentów podbramkowych i ostatniego kwadransu nieciekawym. Z momentów godnych uwagi zanotowaliśmy min. 16 w której po rzucie z rogu nastąpił „gorący” moment pod bramką ŁKS-u. W chwili później Thiel w ładnym stylu bro ni ostry strzał Durki. Dwie minuty później bramka ŁKS jest w opałach i Jegorow wykopuje piłkę z pod nogi biegnącego z nią Herbstreicha. „Hands” na po-

lu karnem ŁKS-u sędzia nie odgwizduje. W 35 min. Herbstreich otrzymuje piłkę od Voigta — strzał jednak idzie w aut W 40 min. przebój Stolenwerka, poczem następuje ładne dośrodkowanie i piłkę otrzymuje Jańczyk, który kieruje ją na bramkę przeciwnika, piłka jednak odbija się o nogi szczęśliwie grającego Thiela. W chwili później, imponujący strzał Herbstreicha trafia w poprzeczkę. Na chwilę przed przerwą, następuje przebój Stolenwerka, sytuacja jest jednak zmarnowana, gracz ten bowiem przez nieuwagę dotyka piłkę reką.

Po zmianie stron następuje lekka przewaga ŁTSG. W 16 m. Herbstreich strzela z linii pola karnego, Jegorow szczęśliwie broni na róg. W 24 min. Thiel bro ni w groźnej sytuacji wytworzonej przez Stolenwerka. W 31 min. zupełnie niespodziewanie strzela z odległości 40 metrów Durka. Piłka przechodzi ponad głową Thiela i trzepoce poraz pierwszy w siatce biało-czarnych. Ten niespodziewany sukces czerwonych, podziałał w pierwszej chwili deprymująco na graczy ŁTSG, to też w dwie minuty później udaje się Stolenwerkowi, z dużej odległości zdobyć drugą bramkę. Biało-czarni przezwyciężają się i walczą teraz z żarciem.

Wynik 2:0 dla ŁKS-u pozostaje jednak już bez zmian.

Meczem kierował p. Brzeziński, tak nieudolnie, że rozstrzygnięciami swemi budził ogólne niezadowolenie.

Czechosłowacja — Polska 83:73

Jak się odbył międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny

(Telefon własny „Expressu”)

W sobotę na pięknym stadionie Sławji Morawskiej rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne Polska — Czechosłowacja. W pierwszym dniu zawodów naszym wybrańcom powodziło się bardzo źle, dopiero w drugim dniu spotkania, Polska uzyskuje cały szereg pierwszych miejsc, dzięki czemu przewidziana z góry przegrana naszej reprezentacji nie jest zbyt wielka. Wyniki dwudniowych zawodów przedstawiają się następująco:

I dzień:
Bieg 110 m. z płotkami: 1) Jandera (Cz) 15.4 sek., 2) Nowosielski (P) 15.8 s. Zajusz (P) został zdyskwalifikowany za przewrócenie 2 płotków, natomiast drugi Czech wcale nie startował.
Rzut kulą: 1) Douda (Cz) 14.88 mtr. — rekord czeski 2) dr. Chmelik (Cz) 14.01 mtr., 3) Heljasz 13.46 mtr., 4) Cejzik 12.71 mtr. Nasi zawodnicy nie byli dysponowani.
Bieg 100 m.: 1) Engel (Cz) 10.8 sek. — rekord czeski, 2) Jahn (Cz) 11.1 sek. 3) Sikorski o 1 m. w tyle, 4) Szenajch.
Bieg 400 m.: 1) Biniakowski (P) 50.4 sek. 2) Piechocki (P) 51.4 sek. 3) Kne-

nicki (Cz) 52 sek. 4) Vyskupil (Cz) 52.1 sek.

Skok wzwyż: 1) Horak (Cz) 178 cm. 2) Hofman i Luckraus po 170 cm. czwartym Majtkowski 165 cm.

Bieg 500 m.: 1) Petkiewicz 3:58, drugi Kusociński 3:59.2, trzeci Drozda (Cz) 4.10 min., czwarty Nemecky (Cz) Petkiewiczowi publiczność urządziła po zwycięstwie wielką owację.

Rzut oszczepem: 1) dr. Chmelik (Cz) 57.66 mtr. 2) Mikrut (P) 55.57 3) Luckranus (P) 54.42 mtr., 4) Vitek (Cz) 46.27 mtr.

Sztafeta 4x100 m.: 1) Czechosłowacja w składzie: Jahn, Vykoupil, Efenberger i Engel w czasie 43.2 sek. rekord czeski — 2) Polska o 3 mtr. w tyle.

II dzień:
400 mtr. przez płotki:
1) Maszewski (P) 57.4 2) Dochwał (Cz) 58.3. Debrowski został w biegu tym zdyskwalifikowany.

Bieg 200 mtr.
1) Engiel (Cz) 22.4. 2) Biniakowski (P) 23.2 3) Trojanowski (P) 23.3.
Skok o tyczce.

Polonia — Warszawianka

Spotkanie Warszawianka — Polonia wywołała małe zainteresowanie w sferach sportowych stolicy ze względu na słabą formę Warszawianki i pewne zwycięstwo Polonii. Do przerwy Polonia grała nonszalancko i Warszawianka udaje się zdobyć bramkę ze strzału Junga. Wynik ten utrzymuje się do przerwy. Po zmianie stron Polonia gra przez 20 min. doskonale i w tym okresie zdobywa cztery bramki ze strzałów Szczepaniaka Malika i Ogrodzińskiego.

Pozostałe spotkania

ligowe w kraju

Poznań: Warta — Pogoń 1:1 (0:1). Pogoń grała nadspodziewanie dobrze w Poznaniu i stawiała dzielny opór Warcie, mając nawet dość znaczną przewagę do pauzy. Po zmianie stron gra równorzędna.

Lwów: Czarni — Ruch 2:1 (0:1). Gra równorzędna. Bramki dla Czarnych zdobyli: Reyman i Chmielowski. Dla Ruchu Iwisz. Sędziował p. Arczyński z Krakowa.

Kraków: Wisła — Legia 1:0 (0:0). Wisła z czterema rezerwowymi. Jedyną bramkę na 17 min. przed końcem zdobył Kisielniński. W Legji zawiedli obydwoj skrzydłowi. Sędziował p. Bira.

Turyści zwyciężają

tenisistów ŁKS-u 5:2

W dniu wczorajszym odbył się na kortach tenisowych Kl. Turystów międzyklubowy mecz tenisowy Turyści — ŁKS, zakończony zwycięstwem pierwszych w stosunku 5:2. Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco: gry pojedyncze: Schroder (T) — Sachs (ŁKS) 7:5, 6:3, Szenwic (ŁK) — Stetka (T) 6:4, 6:4, Sindenband (Ł) — Wegner (T) 4:6, 6:4, 6:2, Hein (T) — Król (Ł) 6:2, 6:1, Sattel (T) — Korcelli (Ł) 6:1, 2:6, 6:2. Gry podwójne: Schroder, Wegner (T) — Szenwic, Rozenhole (Ł) 6:3 2:6, 6:3, Hein, Stetka (T) — Sindenband, Sachs 8:6, 6:1.

Wczorajsze mecze

o wejście do Ligi

Warszawa: WKS (Łódź) — Skra 3:2 W meczu o wejście do Ligi rozegranym na boisku Skry w Warszawie zwycięstwo odniósł mistrz Łodzi.

Poznań: Legia — TKS 5:3. Gra niezwykle zaciekła. W drugiej połowie silna przewaga Legii.

1) Adamczyk i Vosan (Cz) 370 i pół rekord Polski.

Bieg 800 mtr.: 1) Petkiewicz 1,56, 2) Borsky (Cz) 3) Lesicki.

Rzut dyskiem:
1) Doidak (Cz) 44,67 (rekord Cz), Po lak Cejzik był 3-ci 43,78. Heljasz czwartym.

Skok w dal:
1) Hoffman (Cz) 7,12 2) Nowosielski 6,91. 3) Nowak (P) 6,61.

Bieg 5 klm.:
1) Kusociński 15,048, 2) Koscyak 15,51,4. Petkiewicz w biegu tym wycofał się.

Ostatnia minuta.

Amerykanka aresztowana w Berlinie

za niezapłacenie rachunku w Czechach

Berlin, 15 września. Na żądanie władz czeskich dziś po południu policja berlińska aresztowała obywatelkę amerykańską, panią Robert Chittenden. Powodem aresztowania było, że dama ta w jednym z uzdrowisk czeskich nie zapłaciła lekarzowi rachunku.

Cały rachunek wynosi 32 dolary a p. Chittenden utrzymuje, że mąż jej bawiący jako inżynier obecnie w głębi Rosji, gdzie go wysłała firma amerykańska, czeka na rachunek ten wyrównać.

Policja osadziła p. Chittenden w areszcie śledczym. Interwencja ambasady amerykańskiej nie odniosła żadnego skutku.

Komunikacja autobusowa

między Polską a Czechosłowacją

Praga, 15 września. Dyrektor kolei elektrycznych w Bratysławie opracował plan autobusowych połączeń między Polską i Czechosłowacją. Dotychczasowe połączenia kolejowe łączą obydwa państwa przeciętnie co 100 kilometrów. Według zaś opracowanych planów osiągnięto by połączenie nie co 25 kilometrów. Plan ten ma być zbadany przez odpowiednie czynniki obydwu państw.

Walka z bandytami

na granicy polsko-niemieckiej

Katowice, 15 września. Niemieckie pisma Śląska Opolskiego donoszą, że przy współudziale policji niemieckiej udało się polskiej policji granicznej unieszkodliwić bandę włamywaczy, która niepokoiła miasto Gorzów i okolice. Polska straż graniczna uzyskała wiadomość, że w Praszce znajduje się kryjówka herszta bandy. Dom obstawiono. Ucieczka była niemożliwa. Gdy herszt bandy spostrzegł to rzucił się na urzędników policji z rewolwerem w ręku i rozpoczął strzelać na oślep. Policja odpowiedziała strzałami, które powaliły przestępcę. Dwaj wspólnicy poddali się bez cporu. W domu znaleziono znaczną ilość przedmiotów, pochodzących z rabunku.

Sowieckie transporty broni w Szwecji

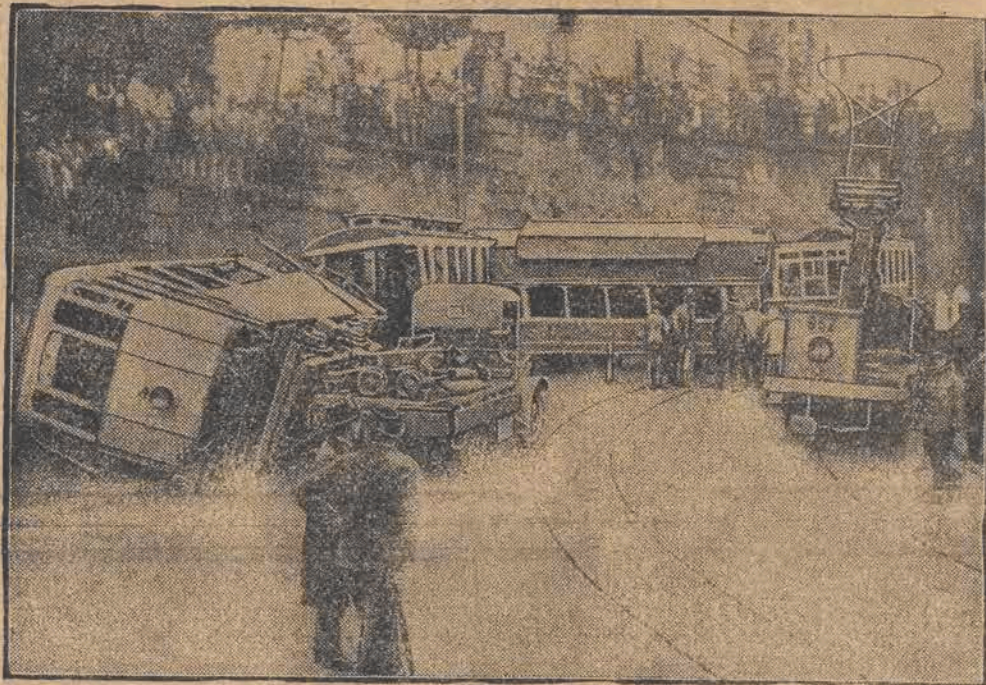
Stokholm, 15 września.

Prasa komentuje z ożywieniem zeznania złożone w toczącym się w Helsingforsie procesie przez b. radcę poselstwa Z. S. R. R. w Stokholmie Dmitrjewskiego, który przed kilku miesiącami odmówił powrotu do Moskwy. Oświadczenia Dmitrjewskiego, stwierdzające, iż delegacje handlowe ZSRR w Stokholmie i Berlinie organizowały zakup, transport i magazynowanie broni dla komunistów finlandzkich, potwierdza prasa. Transporty broni dokonywano w walizkach kurjerów dyplomatycznych. Stokholm jest jednym z głównych punktów tranzytowych dla transportu broni, której znaczna ilość jednak magazynowana jest w różnych okolicach Szwecji na potrzeby komunistów szwedzkich.

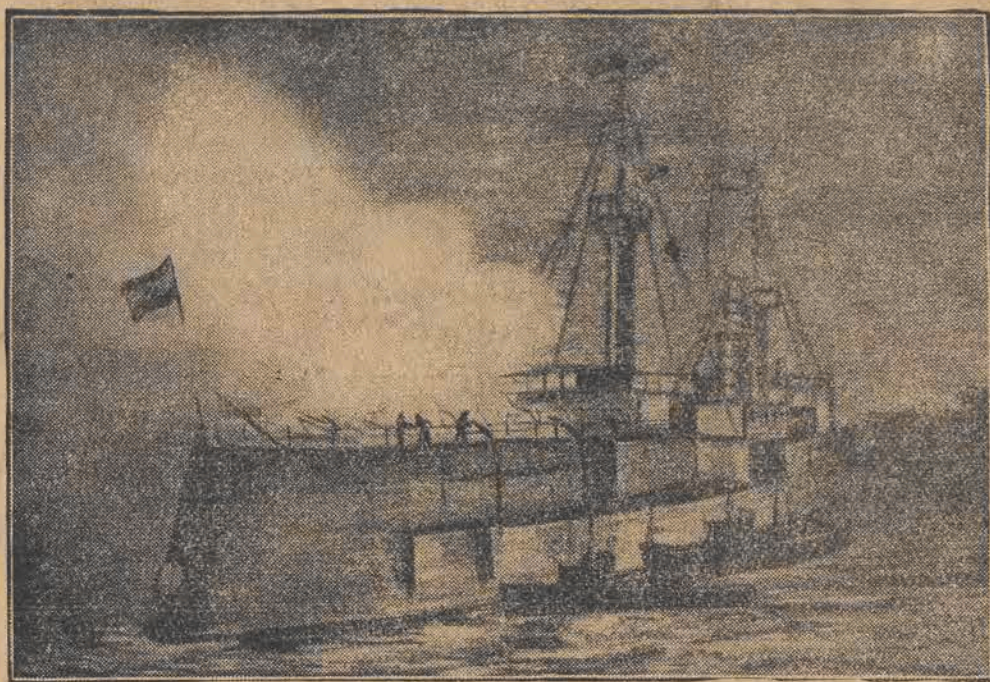
Ostatnie zdjęcie z Genewy



Briand (z łaską w ręku) opuszcza salę posiedzeń po swej wielkiej paneuropejskiej mowie. Na lewo z boku: Przewodniczący obrad min. Titulescu na ulicach Genewy.

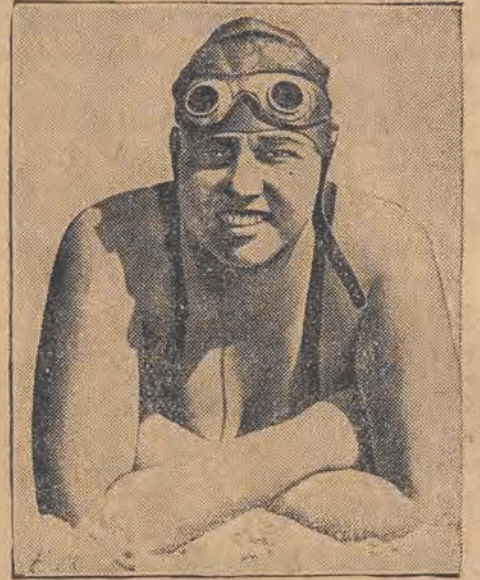


W Zurychu zdarzyła się wielka katastrofa, której szczegóły przedstawiają się następująco: trzy wagony wydstały siępoza obręb remizy, mieszczącej się w śródmieściu i wpadły na tramwaj, pchając go przed siebie z coraz większą szybkością. Na zakręcie wagony wyskoczyły z szyn. Wskutek katastrofy dwie osoby straciły życie.



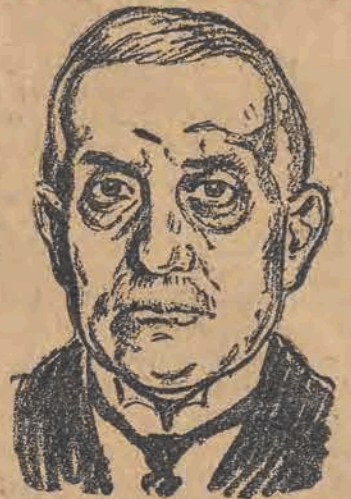
Okręt niemiecki „Zähringen“ t. zw. okręt — widmo, płonie od kilku dni w porcie Holtenau koło Kolonii. — Na statku tym niema ani jednego człowieka załogi, a mimo to okręt manewruje po morzu i oddaje nawet strzały, gdyż poruszany jest z odległości kilkudziesięciu kilometrów za pomocą specjalnych urządzeń radiowych. — Pożar wybuchł podczas manewrów.

Seggy Duncan



19-letnia mieszkanka Południowej Afryki, przepłynęła przed kilku dniami kanał La Manche w ciągu 16 godzin. 15 m.

Emil Moreau



EMILE MOREAU piastujący od czterech lat urząd prezydenta Banku Francuskiego, zgłosił obecnie swą dymisję.

Wiadomości radjowe

JAK DZIENNIK PARYSKI KRYTYKOWAŁ TRANSMISJE RADJOWĄ „KWIKU ŚWINI”

NIEZWYKŁA PRZYGODA NAŚLADOWNYCH GŁOSÓW ZWIERZĄCYCH.

„L'Antenne” (nr. 380) opowiada wesołą historję o znanym komiku paryskim Bibloquet, który od czasu do czasu produkuje się także przed mikrofonem stacji paryskiej. W popisach swoich Bibloquet często naśladuje głosy zwierzęce. Po jednej z takich audycji, których dziennik francuski skrytykował nieudany kwik świni.

Bibloquet był niepokieszony — ale w końcu pożyczyl od kogoś tłuszciankę prosię i zabrał je ze sobą na następną audycję. Zdziwienie speakera było niemałe, gdy Bibloquet pojawił się w studjo z nowym — współpracownikiem. Po ciągnięciu za ogon i uszy prosię spełniło swój obowiązek i zaprodukowało serję kwików pierwszorzędnej jakości. Ale któżby tam dogodził srogiemu krytykowi, gdy się raz na kogoś — zaważmie? Nazajutrz po audycji ukazała się w prasie notatka tego sensu, że Bibloquet zrobił wprawdzie w umiejętności naśladowania zwierząt pewne, nieznaczne zresztą postępy, że jednak dużo jeszcze w nien dołożył starań, aby w sztuce tej dojść do pewnej perfekcji. Ofiarą tej krytyki padło biedne prosię, które jako niezdatne do wyższej służby — powędrowało na rożen.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska 49. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00, 1.80-80.

PRENUMERATA:

W Łodzi 2,90 zł. miesięcznie. — Zamiejscowe 3,50 zł. miesięcznie. — Zagranica 5,60 zł. miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt). W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt). NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze: zł. 1,50. poszukiwanie pracy 10 groszy, najmniejsze 1,20.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.